

OPINIA
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA
z dnia 16 września 2016 r.

w przedmiocie przedstawionych do pre-konsultacji materiałów dotyczących zarysu koncepcji umów procesowych w postępowaniu cywilnym

Po zapoznaniu się z przedstawionymi do pre-konsultacji materiałami dotyczącymi zarysu koncepcji umów procesowych w postępowaniu cywilnym Krajowa Rada Sądownictwa negatywnie ocenia proponowane rozwiązania.

W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa prowadzenie prac legislacyjnych w odniesieniu do materiałów przekazanych do konsultacji, z uwagi na zakres proponowanych zmian oraz rangę i znaczenie tych przepisów dla ogółu obywateli, powinno odbywać się z zachowaniem właściwych standardów. Tego rodzaju prace legislacyjne powinny być prowadzone w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, a projekt zmian obowiązującego stanu prawnego co najmniej poprzedzony stanowiskiem tej Komisji. Wobec powyższego i dotychczasowej praktyki stosowanej przy wprowadzaniu poważnych nowelizacji kodeksów, w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, zasadnym jest udział Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, jako organu właściwego, powołanego do przygotowania stosownego projektu po wnikliwej analizie obowiązującego stanu prawnego i przyjęciu założeń, którym nowelizacja ma służyć z należytą dbałością o spójność całego systemu prawa cywilnego procesowego.

Przedstawione do zaopiniowania materiały wydają się być próbą implementacji instytucji występujących w prawodawstwie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w niektórych prawodawstwach europejskich, wprost do systemu prawa polskiego. Nie jest godną poparcia praktyka wprowadzania do systemu prawnego rozwiązań do niego nie przystających. Asumptem do proponowanych zmian, jak wynika z przedstawionych motywów, jest konieczność poszukiwania rozwiązań, które pozwolą na usprawnienie postępowań toczących się przed sądami. Krajowa Rada Sądownictwa odnosi się przychylnie do tak zdefiniowanych intencji, jednak dostrzega szereg przeszkód, których nie można pominąć.

Przedstawione w opiniowanych założeniach propozycje są w przeważającej mierze niedostosowane do polskiego procesu cywilnego, przy czym nie bez znaczenia jest brak odpowiedniego podłoża kulturowo-historycznego dla przedmiotowych instytucji. W krajach,

w których przedstawione propozycje funkcjonują, ich wprowadzenie i ukształtowanie było wynikiem procesu rozłożonego w czasie. Bezrefleksyjne kopiowanie obcych wzorców, niepoprzedzone wszechstronną i wnikliwą analizą zasadności ich wprowadzenia, negatywnie skutkować będzie na system prawa cywilnego w Polsce. Istotnym aspektem negatywnej oceny proponowanych rozwiązań jest ich ingerencja w sferę niezależności sądów i niezawisłości sędziów w Polsce.

Odnosząc się bardziej szczegółowo do przedstawionych materiałów Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę na niekorzystne propozycje dotyczące umów dowodowych. Pierwszą z nich są regulacje w zakresie umów rozszerzających lub zawężających możliwość dowodzenia. Przewidują one m.in. instytucję „prywatnej ekspertyzy”, której wprowadzenie jest uzasadnione, zdaniem autora, niskim poziomem zaufania publicznego do ekspertyz wydawanych przez biegłych sądowych.

W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa zastąpienie opinii wydawanej przez biegłego sądowego ekspertyzą wydawaną przez osobę lub podmiot prywatny nie jest rozwiązaniem problemów dotyczących korzystania przez sądy w postępowaniu cywilnym z wiadomości specjalnych. W żadnym razie nie można bowiem przyjąć założenia, że ekspertyzy przedstawiane przez strony postępowania będą spełniały wymóg odpowiedniego stopnia profesjonalizmu i będą miały charakter obiektywny. Należy bowiem mieć na uwadze, że pomiędzy zlecającym ekspertyzę podmiotem postępowania, a jej wykonawcą możliwa będzie współpraca mająca na celu odpowiednie jej ukierunkowanie i sformułowanie wniosków.

Ponadto biorąc pod uwagę postępowania, w których stronami są podmioty zajmujące nierówną pozycję na rynku (np. osoba fizyczna *contra* przedsiębiorca), istnieje poważne prawdopodobieństwo, że „prywatny ekspert” będzie jednostronnie wskazywany przez stronę o silniejszej pozycji, a warunkiem zawarcia umowy przez drugą stronę będzie jej akceptacja bez możliwości swobodnego kreowania zapisów w tym przedmiocie.

Kolejnym przykładem podanym w materiałach jest decyzja stron dotycząca braku możliwości potwierdzenia uszkodzenia towaru przez osobę nie będącą ekspertem. Wątpliwości Rady budzi w tym kontekście brak definicji pojęcia eksperta.

Nie może zyskać poparcia także brak możliwości swobodnego kreowania postanowień umownych, w szczególności przez konsumentów. Ponadto wiążące dla stron powoływanie eksperta na etapie realizacji umowy może doprowadzić do pojawienia się „zawodowych ekspertów” świadczących usługi na rzecz dużych podmiotów gospodarczych, specjalizujących się w określonych dziedzinach, co stoi w sprzeczności z ideą proponowanych zmian.

Wątpliwości dotyczą także umów regulujących sposób przeprowadzania dowodu, przykładowo wskazujących na możliwość lub konieczność przesłuchania świadka w obecności eksperta, przesłuchania świadka poza sądem, także w drodze wideokonferencji. Odnosząc się do pierwszej propozycji należy wskazać, że brak definicji pojęcia eksperta uniemożliwia ocenę dopuszczalności przeprowadzania czynności procesowych skutkujących dla przebiegu postępowania sądowego przez taki podmiot. Nie sposób zatem odnieść się do sposobu, trybu, kryteriów rekrutacji osób mających zostać ekspertami. Przesłuchanie jakichkolwiek uczestników postępowania poza sądem prowadzącym postępowanie, czy też sądem wezwanym w celu udzielenia pomocy prawnej, godzi w sposób oczywisty w jedną z fundamentalnych zasad procesu cywilnego – zasadę bezpośredniości postępowania przed sądem. Jednak poza uwagami oczywistymi dotyczącymi formalizmu procesu sądowego, propozycja takiego rozwiązania doprowadzi do wydłużenia postępowania sądowego, a nie do jego usprawnienia, co stanowi motyw dla projektodawcy. Niezależnie od powyższego należy zwrócić uwagę na to, że propozycja przesłuchania świadka w drodze wideokonferencji poza sądem, budzi uzasadnioną wątpliwość w jaki sposób świadek byłby identyfikowany.

Rozważając przykłady szczegółowych rozwiązań, jakie mogłyby przewidywać umowy dowodowe negatywnie ocenić należy także możliwość przesłuchania świadków przez strony postępowania przed notariuszem i złożenie w sądzie nagrań z przeprowadzonych czynności lub zeznań na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym. Przesłuchanie świadków przed sądem ma na celu nie tylko uzyskanie wyjaśnień w konkretnej sprawie i ocenę przez sąd ich treści merytorycznej dla przedmiotu sporu, ale również pozwala ocenić postawę i zachowanie przesłuchiwanego z punktu widzenia psychologicznego, jego reakcje na zadawane pytanie i poruszane kwestie. Z tych względów proponowana instytucja jest sprzeczna z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą bezpośredniości, zgodnie z którą postępowanie dowodowe powinno odbywać się przed sądem orzekającym. Bezpośredni kontakt sądu orzekającego z dowodami pozwala na pełniejszą ich analizę i ocenę oraz poczynienie spostrzeżeń, które mogą być przydatne przy wnioskowaniu z całokształtu dowodów. Zgodnie bowiem z art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej k.p.c.), sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Powyższe rozwiązania ingerują tym samym w podstawy procesu cywilnego w Polsce.

Nie bez znaczenia poza powyższym pozostaje kwestia dodatkowych kosztów jakie byłyby związane z przesłuchaniem świadka w tym trybie.

Wprowadzenie jako zasady nie przeprowadzania dowodu z opinii biegłego w przypadku gdy sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, będzie skutkowało podnoszeniem w środkach zaskarżenia zarzutu dowolności,

ponieważ sądy nie będą w stanie doprecyzować kwoty roszczenia tylko na podstawie zebranych w sprawie materiałów. Konieczność odwołania się do wiadomości specjalnych w przypadku stosowania przez sąd art. 322 k.p.c. powinna być pozostawiona ocenie sądu orzekającego. Celowe jest zatem w tym zakresie utrzymanie możliwości korzystania przez sąd z instytucji biegłego sądowego.

Krajowa Rada Sądownictwa wyraża także krytyczny pogląd wobec propozycji zawartej w materiałach przedstawionych do konsultacji, co do zapewnienia stronom postępowania pełnej swobody w zakresie możliwości określania porządku składania pism, terminów do ich wnoszenia i okoliczności, które mają być wyjaśnione. Taka autonomia w efekcie mogłaby doprowadzić do paraliżu niektórych postępowań sądowych, ponieważ niejednolitość w tym zakresie mogłaby skutkować licznymi błędami, niezachowaniem terminów, czy sporami co do oceny ich zachowania, a w konsekwencji chaosem powodującym przewlekłość procesu, a nie jego usprawnienie.

W odniesieniu do proponowanych rozwiązań w zakresie innych umów procesowych Krajowa Rada Sądownictwa stanowczo sprzeciwia się propozycji wyłączenia lub ograniczenia możliwości zaskarżania wyroków sądów wydawanych w pierwszej instancji. Przedmiotowa propozycja jest wprost niezgodna z art. 176 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi o dwuinstancyjności postępowania sądowego.

Krytycznie należy się również odnieść do propozycji regulowania w umowie procesowej zobowiązania stron do zapewnienia stawiennictwa świadków na rozprawie bez dokonania stosownych doręczeń przez sąd z zachowaniem odpowiedniej formy. Przenoszenie odpowiedzialności na stronę za „osobiste” doręczenie wezwania dla świadka budzi szereg wątpliwości dla oceny przez sąd skuteczności wezwania świadka w takim trybie, w szczególności w przypadku jego niestawiennictwa. Brak konsekwencji związanych z nedoręczeniem, niemożnością doręczenia, czy nieodebraniem wezwania przez świadka spowoduje niestawiennictwo wezwanego w sądzie, co przyczyni się do wydłużenia postępowania sądowego. Rada zwraca uwagę na treść art. 148¹, 149¹, 151 k.p.c. oraz 132, 133, 140 k.p.c. odnośnie doręczeń i przesłuchań, jak też 165 k.p.c.

Proponowana możliwość zobowiązania sądu przez strony do wskazania przed wydaniem wyroku jakie są możliwe podstawy rozstrzygnięcia oraz czy roszczenie jest uprawdopodobnione i w jakiej części – jest, zdaniem Rady przejawem ingerencji w sferę niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Instytucja ta w istocie sprowadzałaby się do wydawania przez sądy rozstrzygnięć o charakterze wstępnym, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do formułowania zarzutów o przedwczesnym orzekaniu, nadto

mogłoby przyczynić się do zwiększenia obciążeń sądów i także wydłużenia procesów sądowych.

Zaproponowane dwa warianty kontroli umów procesowych przez sąd również należy ocenić negatywnie. Z uwagi na fakt, że autor przedstawionych do zaopiniowania materiałów samokrytycznie odniósł się do obu koncepcji w uzasadnieniu, Rada postanowiła ograniczyć się do przedstawienia dwóch podstawowych uwag w tym zakresie. Największą wadą pierwszego z wariantów jest prawdopodobieństwo wydłużenia postępowania sądowego, co przeczy założeniu projektodawcy o konieczności usprawnienia postępowań. Wadą natomiast drugiego z wariantów jest ryzyko kreowania przez strony postanowień umownych, które mogłyby zostać w całości zakwestionowane w trakcie postępowania przez sąd np. z powodu niezgodności z konstytucyjnie gwarantowaną zasadą równości stron w procesie, pozbawiając tym samym idei ich zawierania.